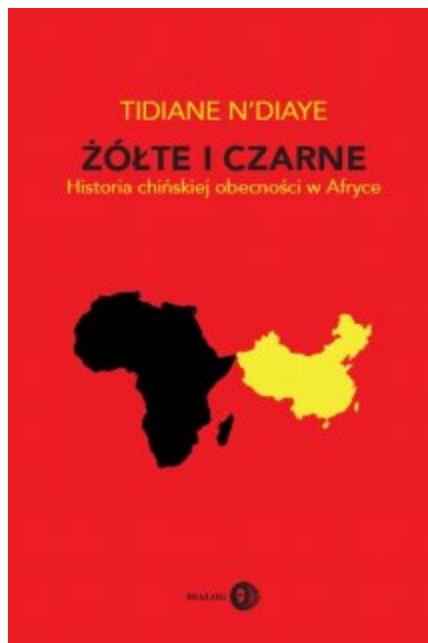


## **Żółte i czarne - Tidiane N'Diaye**

Dzisiejsze Chiny, dysponując siłą liczącą miliard trzysta milionów ludności, wystrzeliły swoją gospodarkę na drugie miejsce na świecie. Zapotrzebowanie na energię tamtejszego przemysłu zmusza Pekin do kompromisów i porzucenia protekcyjnego tonu w stosunku do niektórych państw rozwijających się, zwłaszcza położonych na Czarnym Lądzie. Wystarczyło kilka dziesięcioleci, by Chiny – które teraz tak dramatycznie potrzebują Afryki, jej surowców naturalnych i rynku – przeszły od obojętności, a wręcz pogardliwego tonu, do zainteresowania tyleż gwałtownego, co interesownego. Afryka, która jeszcze wczoraj była dla Chińczyków „nieistniejącym kontynentem”, stała się jednym z najważniejszych partnerów Państwa Środka, u którego pragmatyzm idzie w parze ze zbawienną amnezją.



Dzisiejsze Chiny, dysponując siłą liczącą miliard trzysta milionów ludności, wystrzeliły swoją gospodarkę na drugie miejsce na świecie. Zapotrzebowanie na energię tamtejszego przemysłu zmusza Pekin do kompromisów i porzucenia protekcyjnego tonu w stosunku do niektórych państw rozwijających się, zwłaszcza położonych na Czarnym Lądzie (...) Afryka, która jeszcze wczoraj była dla Chińczyków „nieistniejącym kontynentem”, stała się jednym z najważniejszych partnerów Państwa Środka, u którego pragmatyzm idzie w parze ze zbawienną amnezją.

**Tidiane N'Diaye**

Żółte i czarne. Historia chińskiej obecności w Afryce

**Rok wydania: 2016**

Wydawnictwo Dialog

O ile ślepotą Europejczyków uniemożliwiła im dostrzeżenie tego, że Afryka może poszczycić się ludnością przekraczającą miliard, będącą na prostej drodze do zdobycia pewnej siły nabywczej, o tyle Chiny

zakrzętnęły się, widząc tam pewną alternatywę.

Pod naporem powtarzających się ataków nowego przybysza z Azji stosunki handlowe Czarnego Łądu przenoszą się z Północy w stronę Wschodu. Zważywszy na odległe położenie Azji, drastyczną odmienność etniczną i przede wszystkim długotrwałe przywiązanie Chin do autarkii, z trudem przychodzi wyobrażenie sobie, że te cywilizacje, które wszystko dzieli, mogły w przeszłości utrzymywać jakieś relacje. A jednak... Stosunki łączące Chiny i Afrykę sięgają epoki dynastii Han, około 206 roku przed naszą erą. Pierwsza chińska relacja dotycząca Afryki pochodzi z VIII wieku. Dopiero jednak w epoce dynastii Ming (1368–1644) miały miejsce prawdziwe, wielkie wyprawy morskie chińskiego żeglarza Zheng He, który dotarł do brzegów Afryki. Przed czasami dynastii Ming chińska żegluga ograniczała się do podróży wzdłuż wybrzeży. Stojący na czele powstania czerwonych turbanów, pochodzący z chłopskiej rodziny przywódca Zhu Yuanzhang (1328–1398) zdołał pokonać i wyrugować z Chin mongolską dynastię Yuan (1279–1368). Zhu Yuanzhang ogłosił się cesarzem 23 stycznia 1368 roku, ustanawiając swoją stolicę w Nankinie. Przybrawszy imię Hongwu, będzie on sprawował rządy jako pierwszy cesarz dynastii Ming od roku 1368 do 1398. Jego decyzja nazwania zapoczątkowanej przez siebie dynastii „Ming”, czyli „światło”, jest odniesieniem do ruchów religijnych inspirowanych manicheizmem, które stały u źródeł powstania ludowego, któremu zawdzięczał wyniesienie na cesarski tron.

To za czasów tej dynastii Chińczycy zapoczątkowali eksplorację Oceanu Indyjskiego, docierając aż do Afryki, gdzie zaczęli później uprawiać handel. Na początku tego okresu Chiny stawiały na rozwój nauki, techniki i wielkie otwarcie polityczne na świat, czego dowodem były

wyprawy Zheng He, jednego z wybitnych nowożytnych odkrywców morskich. Chiński muzułmanin z Yunnanu, członek rodziny wywodzącej się z Azji Środkowej należący do mniejszości Hui, był człowiekiem ambitnym, a przy tym eunuchem. Słowo *eunuch* według słownika jest połączeniem dwóch greckich słów – *eunoukhos* znaczy więc „ten, który strzeże (*ekhein* – ‘mieć, trzymać’) łoża (*eunē*) kobiet”. W Biblii tym mianem określa się mężczyzn wykastrowanych (często po to, by uniknąć problemów z pochodzącymi z możliwych rodów kobietami). Określenie *eunuch* wymyka się też swojej podstawowej definicji, oznaczając niektóre funkcje, takie jak służący.

Instytucję eunuchów lub gołowąsów przypisuje się legendarnej królowej Semiramidzie. Istnieją przekazy, wedle których Kleopatra również lubiła otaczać się tymi „nietypowymi” osobami. Na początku praktykowano kastrację na jeńcach wojennych. Niektórzy widzieli w tym sposób na zmniejszenie masy mięśniowej pojmanych, osłabienie ich waleczności i zapobieżenie przedłużeniu ich linii. Karę tę stopniowo rozciągnięto również na zbrodniarzy i skazanych za gwałt.

Wśród Turków i Chińczyków całkowite odjęcie męskiego organu było powszechnie spotykane. W Chinach skazani na tę karę mężczyźni – a była to kara wymierzana gwałcicielom – stali się niewolnikami w służbie dynastii Qin, pracując przy takich projektach, jak na przykład odkryta w ubiegłym wieku i składająca się z tysięcy glinianych żołnierzy Terakotowa Armia. Przedstawiciele władzy Qin konfiskowali ich dobra i zamieniali rodzinę w niewolników, którym już nigdy nie było dane ujrzeć bliskich.

W Persji i wśród Arabów pozbawienie męskości było kryterium nieodzownym przy zatrudnieniu niewolników do strzeżenia kobiet zamieszkujących harem. Eunuchowie mieli tę przewagę, że potulnie spełniali rozmaite powierzane im zadania, w tym te najbardziej odrażające. W Bizancjum z kolei pełnili wszelkie funkcje państwowe, często piastując wręcz te najważniejsze. Zdarzało się, że synowie władcy lub członkowie najważniejszych arystokratycznych rodów z własnej woli poddawali się kastracji, by poprzez nich ich klasa społeczna zachowała kontrolę nad pewnymi ważnymi urzędami, a tym samym nie wpadła w ręce obcych. Być eunuchem we wschodnim cesarstwie rzymskim, a później wśród władz osmańskich było jednym z najlepszych sposobów na zrobienie świetnej kariery zarządcy, ambasadora, ministra, stratega, admirała lub patriarchy. Także w Chinach wiele dynastii było świadkami tego, jak eunuchowie zajmowali wysokie stanowiska w hierarchii władzy.

Zheng He został pojmany, gdy miał trzynaście lat, następnie poddany kastracji i umieszczony w charakterze słu-żącego w rezydencji księcia Zhu Di (1360–1464). Po wstą-pieniu na tron Zhu Di został trzecim cesarzem z dynastii Ming, znanym jako Yongle, i on to nadał temu eunuchowi imię Zheng oraz drugie – religijne – Sanbao, co znaczy „Trzy Klejnoty”.

Już w czasach dynastii Yuan, która nastąpiła po dynastii Song, został wdrożony imponujący program budowy statków, co stanowiło przygotowanie do nieudanej inwazji na Japonię oraz wyprawy przeciw Tonkinowi, Czampie i Jawie (tej ostatniej w 1293 roku). Dopiero jednak z nadejściem dynastii Ming nastąpił znaczący rozwój wypraw morskich. Yongle przeniósł w 1409 roku stolicę Chin z Nankinu (na południu) do

jej obecnej lokalizacji, czyli Pekinu. Ten wielki reformator wydał rozkaz, by gigantyczne wyprawy morskie zbadały położone na Oceanie Indyjskim kraje, takie jak Indonezja, Malezja i Sri Lanka, oraz Indie. Tym sposobem po zrzuceniu z siebie długiej dominacji mongolskiej wszystkie ośrodki budowy statków w dolnym biegu rzeki Jangcy zostały zmobilizowane w wielkim dziele skonstruowania dwustu statków składających się na armadę zwaną „Flotą Klejnotów”. Były wśród nich czteromasztowe statki, z których największe mierzyły sto czterdzieści metrów długości, pięćdziesiąt siedem szerokości i mogły pomieścić tysiąc pięćset baryłek.

W wieku trzydziestu czterech lat Zheng He stanął naczelną tej wielkiej floty. Został wyniesiony do rangi wielkiego admirała mórza zachodnich, choć nie wziął jeszcze udziału w żadnej wyprawie morskiej. Jedenastego lipca 1405 roku Flota Klejnotów odcumowała z portu Longjiang u ujścia Jangcy, Niebieskiej Rzeki, i wyruszyła w wielką podróż po południowych morzach. Była to pierwsza z siedmiu wielkich ekspedycji odkrywczych poprowadzonych przez chińskiego eunucha, lecz zarazem największa wyprawa morska w dziejach Chin. Brało w niej udział około trzydziestu tysięcy ludzi i dwieście żaglowców. Poza marynarzami zaokrętowano medyków, księgowych, tłumaczy, nauczycieli, astrologów, kupców i rzemieślników. Zheng He wyruszył na odkrycie Oceanu Indyjskiego i archipelagu Azji Południowej. Później popłynął wzdłuż wschodniego wybrzeża Afryki. W tamtym okresie na afrykańskich wybrzeżach tłoczyły się portugalskie karawele i chińskie dżonki. Obie potęgi rozwijały równocześnie swoje wielkie projekty morskie. Portugalia zawdzięczała je księciu Henrykowi Żeglarzowi, który ze swego obserwatorium w Sagres przygotowywał wyprawę za wyprawą, by odnaleźć szlak wiodący do legendarnych bogactw Wielkiego Hana i mitycznego królestwa Kataju. Jednak to dopiero Bartolomeu Dias w 1488 roku dotarł aż do Przylądka Burz,

przemianowanego później na Przylądek Dobrej Nadziei, czyli znacznie po tym, jak Zheng He w czasie swojej czwartej wyprawy dopłynął do południowych wybrzeży Afryki.

Chińska mapa pochodząca z 1389 roku jest najstarszym dokumentem kartograficznym przedstawiającym Afrykę i świadczącym zresztą o dobrej znajomości Czarnego Lądu przez Chińczyków. Mapa ta rozciąga się od Chin po Ocean Atlantycki i odzwierciedla mniej więcej poprawnie zarys Afryki. Naniesiono na niej linię Nilu i Góry Smocze na południu kontynentu. Nazwana *Da Ming Hunyi Tu*, czyli „Mapa wielkiego cesarstwa Ming”, została zdigitalizowana przez służby kartograficzne Republiki Południowej Afryki, tak by mogła być oglądana przez publiczność. Liczący siedemnaście metrów kwadratowych oryginał (4,5 metra szerokości i 3,8 metra długości) był przez długi czas przechowywany w największym sekrecie w historycznych archiwach w Pekinie. Mapa ta, stanowiąca prawdopodobnie odwzorowaną na jedwabiu kopię planisferycznej mapy wyrzeźbionej w kamieniu dwadzieścia lub trzydzieści lat wcześniej, nigdy nie opuściła Państwa Środka.

Zheng He był niewątpliwie pierwszym żeglarzem, który poruszał się po wybrzeżach afrykańskich, nie żeglując na oślep. Jednak odkryta w prowincji Limpopo (w północnej części Republiki Południowej Afryki) ceramika chińska oraz napisy w Prowincji Przylądkowej Zachodniej pochodzą już z XIII wieku. Skorupy chińskiej ceramiki odnaleziono także w ruinach Wielkiego Zimbabwe. Najbardziej afrykański charakter miała piąta wyprawa Zheng He, która odbyła się w 1417 roku, szlakiem wiodącym przez cieśninę Ormuz, a następnie Aden, gdzie podarowano Chińczykom żyrafę nazwaną przez nich *qilin* (imieniem mitycznego

zwierzęcia). W Mogadiszu, mieszkańcy uczynili z kolei przybyszom prezent z zebr i lwów. Flota Zheng He udała się również do Baraawe w dzisiejszej Somalii.

Według *Kronik Mingów* między 1417 i 1423 rokiem Zheng He został wysłany w charakterze ambasadora do Baraawe, a później jeszcze raz w roku 1430 (piątym roku panowania cesarza Xuande). Chińskie dzieła z XV wieku, zwłaszcza Yingya shenglan („Triumfalne opowieści o bezkresnym oceanie”), ułożone przez Ma Huana około 1430 roku, zawierają wskazówki na temat Afryki Wschodniej, wyjątkowo szczegółowe w Xingcha Shenglan. Są tam opisy somalijskich miast Baraawe, Mogadiszu i Djoumbo. Wskazują na to, że w piętnastym roku panowania cesarza Yongle Mogadiszu posłało ambasadora do Chin, a miasta Baraawe i Malindi wysłały na chiński dwór cesarski hołd połączony z daniną. Król Mogadiszu wyekspediował do Chin dwóch innych ambasadorów wiozących daniny, w zamian za co cesarz przekazał mu dary zawierające między innymi malowany w kwiaty jedwab dla niego i jego konkubin. W tym okresie Baraawe czterokrotnie wysyłało daninę. Tak więc można uznać rok 1416 za początek stosunków dyplomatycznych między Chinami i dwoma księstwami, których ośrodki znajdowały się na terenie dzisiejszej Somalii i które uznawały się za lenników cesarstwa chińskiego. Wcześniej, bo już w 1415 roku, sułtan położonego na wschodnim wybrzeżu Afryki Malindi wysłał do cesarza Chin poselstwo z różnymi prezentami, w tym żyrafą. Żyrafa ta, podobnie jak ta podarowana przez sułtana Bengalu (który otrzymał ją z Afryki i wysłał w 1414 roku cesarzowi Chin), została przyjęta na pekińskim dworze z wielkimi honorami. Jej chód uznano za pełen harmonii, a beczenie za bardzo muzykalne, dlatego też żyrafa stała się symbolem życzliwości Niebios dla panującej dynastii. Widziano w niej wcielenie wszelkich cnót, doskonałych rządów i pełnej harmonii wszechświata. Przechowywane w Nowym Jorku malowidło

chińskie przedstawia żyrafę, której towarzyszy napis sławiący piękno i zalety tego zwierzęcia. Zheng He zabrał z Somalii strusie, które Chińczycy nazywali „ptakami wielbłądami”. Przywiózł też do kraju leopardy i lwy.

Całe pokłady chińskich statków były wypełnione produktami eksportowymi przeznaczonymi na wymianę, zwłaszcza jedwabiem i porcelaną. Zheng He wymieniał swoje towary na liczne produkty będące afrykańską specjalnością (przyprawy, biżuterię, drewno budowlane etc.), co zaskarbiło mu sympatię mieszkańców nadbrzeżnych krain.

Wszystko to dowodzi istnienia w początkach XV wieku stosunków handlowych między Chinami i niektórymi obszarami Afryki Południowej i Wschodniej. Według *Kronik Mingów* flota Zheng He dotarła do wybrzeży Somalii, Kenii i Zanzibaru. Odwiedziła Mombasę i Malindi, kenijskie miasto zamieszkane od XIV wieku przez przedstawicieli cywilizacji Suahili.

**Jest to fragment książki *Żółte i czarne*, która ukazała się nakładem wydawnictwa Dialog**